

ABW dostanie nowe uprawnienia do cenzury

24 listopada 2022

Rząd opublikował projekt ustawy umożliwiający Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego usuwanie z Internetu treści związanych z terroryzmem. To efekt przyjęcia w Unii Europejskiej kontrowersyjnego rozporządzenia regulującego postępowanie z takimi treściami. Od miesięcy obserwujemy niepokojący wzrost działań cenzorskich w polskim internecie. Jednak konsultacji publicznych projektu nowej ustawy nie przewidziano.

Na podstawie obowiązujących przepisów szef ABW może (po uzyskaniu zgody Prokuratora Generalnego) złożyć do sądu wnioski o zablokowanie stron internetowych mających związek z terroryzmem. Projekt ustawy wdrażającej unijne rozporządzenie TERREG likwiduje tę ścieżkę. ABW będzie mogła zażądać nie tylko zablokowania domeny przez dostawcę internetu, ale usunięcia treści. Adresatem takiego żądania będzie hostingodawca, który udostępnia miejsce do publikacji danej treści – czyli może to być serwerownia, która hostuje bloga, lub medium społecznościowe, na którym opublikowano niepożądany komentarz. Decyzja o usunięciu treści nie będzie podlegać wcześniejszej zewnętrznej kontroli.

Decyzję o usunięciu treści będzie można zaskarżyć do sądu administracyjnego. Zyskujemy to, że autorzy treści będą – przynajmniej co do zasady – informowani o tym, co ich spotkało. ABW będzie mogła jednak nakazać opóźnienie poinformowania autorów treści o 6 tygodni (ten okres może być przedłużony o kolejne 6 tygodni).

To jednak niższy standard niż obecna konieczność uzyskania zgody Prokuratora Generalnego i sądu, i dający większą swobodę działania ABW, której decyzje będą kontrolowane dopiero po

wielu miesiącach – i to tylko w przypadku zaskarżenia. Obawiamy się też, czy sąd administracyjny będzie mógł realnie zweryfikować, czy usunięcie treści było konieczne.

Od początku wojny w Ukrainie polskie służby cenzurują internet na podstawie obowiązującego od lat art. 180 prawa telekomunikacyjnego. Przepis ten umożliwia m.in. szefowi ABW żądanie blokady treści, jeśli zagraża ona np. porządkowi publicznemu. Nikt tych żądań nie weryfikuje. Nieznana jest też ich skala. ABW odmówiła Fundacji Panoptikon podania informacji na temat tego, ile razy skorzystała z tego uprawnienia. Podejrzewamy, że wykorzystała go np. do zablokowania portalu „Poufna Rozmowa” publikującego wykradzione e-maile byłego Szefa KPRM Michała Dworczyka oraz kilkunastu stron podejrzewanych o publikowanie treści dezinformacyjnych i prorosyjskich.

Implementacja przepisów unijnych da ABW kolejną podstawę prawną do utrudniania dostępu do niewygodnych treści w internecie. Tym razem jednak będzie mogła żądać nie tylko ich zablokowania, ale też usunięcia.

Cenzura i ograniczanie dostępu do treści przez państwo na dobre zadomowiło się więc w polskiej przestrzeni internetowej. Bylibyśmy znacznie spokojniejsi, że nie otwiera się przed nami nowe pole do nadużyć, gdyby polskie służby od lat nie pracowały na brak zaufania do siebie, m.in. poprzez stosowanie oprogramowania Pegasus.

Fundacja Panoptikon obecnie analizuje szczegółowo projekt ustawy.

Autorstwo: Wojciech Klicki, Anna Obem

Źródło: [Panoptikon.org](https://panoptikon.org)

Komentarz „Wołnych Mediów”

Niedawno Unia Europejska ogłosiła, że Rosja jest państwem

terrorystycznym. Teoretycznie więc ABW po wejściu w życie nowego prawa będzie mogła uznać za stronę terrorystyczną każdy portal czy blog, który krytykuje metody walki z Rosją lub przesadną pomoc Ukrainie. Prawo, iż ABW będzie miała prawo odraczać powiadamianie właścicieli stron o zamknięciu serwera w nieskończoność, zapewni ABW praktyczną bezkarność. Nawet jeżeli ABW po wielu miesiącach lub latach łaskawie wyśle decyzję, kolejne miesiące lub lata może trwać odwoływanie się do sądów, a w międzyczasie czytelnicy zapomną o zamkniętych stronach. Obecne przepisy pozwalają na blokowanie stron terrorystycznych – wystarczy decyzja sądu. Skoro PiS uważa, że sąd mógłby nie zgodzić się na blokadę, oznacza to, że chodzi nie o walkę z terroryzmem, lecz z niezależnymi portalami, których terrorystycznej działalności nie da się udowodnić. Pętla na szyi wolności słowa zaciska się coraz bardziej, mimo konstytucyjnego zakazu cenzury prewencyjnej. W Polsce zakazane jest pochwalanie ustrojów totalitarnych, ale jak widać – bezkarne jest wprowadzanie ich w życie.